

PURMO /expert/

www.purmo.com

nr 2 (17)
czerwiec 2005

Magazyn dla
Sprzedawców
Instalatorów
Projektantów



Skąd się biorą
grzejniki
str. 4



Ocieplenie
na wschodzie
str. 8



Wyprawa
na Elbrus
str. 9

Nasi w tureckim raju

Purmo Expert 2005

Od lutego trwa tegoroczna edycja konkursu Purmo Expert. Wielu sprzedawców, instalatorów i projektantów aktywnie w nim uczestniczy, zbierając punkty i wymieniając je na nagrody.

Za co i ile można tych punktów nabierać oraz na jakie nagrody wymienić – o tym pełna informacja na stronie www.purmo.com, gdzie można również (po zalogowaniu) sprawdzić stan swojego konta punktowego.

Jeśli ktoś nie zapisał się jeszcze do konkursu, a chce to zrobić, może wykorzystać kartę zgłoszenia z ostatniej strony tego biuletynu. Otrzyma biuletyn z nagrodami i kartę członkowską, dzięki której będzie mógł się zalogować.

Uwaga sprzedawcy!

W związku ze zgłaszanymi wątpliwościami, wyjaśniamy, że punkty za sprzedane grzejniki są naliczane na podstawie przesłanej do nas **FAKTURY ZAKUPU** grzejników wystawionej przez naszych dystrybutorów. Przy czym jedna faktura może być przesłana tylko przez jednego sprzedawcę.

Tegoroczna edycja konkursu kończy się w ostatnim dniu listopada. Nagrody czekają!



Polecani Instalatorzy Purmo – sprawdzone grono fachowców

Przez kogo, komu i jak są polecani? Poleca ich Purmo – po uprzednim sprawdzeniu ich fachowości i przyznaniu certyfikatu. Komu są polecani? Wszystkim potencjalnym klientom, którzy szukają rzetelnego, doświadczonego wykonawcy. A jak są polecani? Między innymi poprzez stronę internetową www.purmo.com, na której, w dziale ogrzewania podłogowego, jest lista Polecanych Instalatorów Purmo.

Czy jest sens starać się o certyfikat i miejsce na tej liście? Uważamy, że jest. Podobnie myśli posiadający taki certyfikat pan Krzysztof Kwiatkowski i jego klientka – pani Dorota Kloc-Isajew.

Krzysztof Kwiatkowski, Usługi Hydrauliczne, Wiskitki

– Do grona Polecanych Instalatorów Purmo należę już prawie dwa lata. Procedura przyjęcia do klubu nie była zbyt uciążliwa, bo na pewnym etapie prac dzwoni się po prostu po przedstawiciela Purmo, który wszystko sprawdza i dokumentuje fotograficznie.

Dla mnie największym profitem z przynależności do grona Polecanych Instalatorów Purmo jest komfort pracy wynikający właśnie z tego, że instalując u klienta ogrzewanie podłogowe mam pewność, że wszystko będzie grało. Po pierwsze dlatego, że pracuję na jednym materiale z jednej firmy, a po drugie dlatego, że za każdym razem mogę liczyć na sprawdzenie prawidłowości wykonania przez przedstawiciela Purmo. To daje pewność i spokój.

Oczywiście najpierw trzeba klienta w ogóle namówić na ogrzewanie podłogowe. Ale to przychodzi coraz łatwiej, bo mam już w swoim dorobku sporo położonych metrów, więc klienci pewniej polegają na mojej opinii. A później to duża satysfakcja usłyszeć od klienta: – Miał pan rację, że podłogowe jest lepsze.

Odczuwam też korzyści z figurowania na liście polecanych instalatorów na stronie internetowej Purmo – coraz więcej ludzi

dzwoni, pyta, ostatnio miałem duże zlecenie klientki, która trafiła do mnie poprzez tę stronę. Rzeczywiście czuję się instalatorem polecanym.

Dorota Kloc-Isajew, Marki

– Na ogrzewanie podłogowe byłam już zdecydowana – ponieważ buduję nowy dom, czytałam różne fachowe biuletyny, szukałam informacji w internecie i nie miałam wątpliwości, że jest to nowoczesny, efektywny i komfortowy system ogrzewania. A dlaczego Purmo? Jest jedną z lepszych firm na rynku, przy czym zupełnie sensowny wydał mi się stosunek jakości do ceny. Na internetowej stronie Purmo znalazłam wszelkie informacje, łącznie z listą polecanych przez firmę instalatorów. Wybrałam pana Krzysztofa i to był świetny wybór. Byłam pod wrażeniem profesjonalizmu i szybkości wykonania, bądź co bądź sporej – bo 150 m² – powierzchni instalacji. Z przyjemnością też obserwowałam te prace pod kątem estetyki wykonania – aż szkoda, że trzeba było zakryć wylewką ten wymyślny ornament z rur. No i wielki plus, że wszystko na koniec było czystutko wysprzątane. Z czystym sumieniem mogę polecać innym poleconą mi przez Purmo firmę pana Krzysztofa.

Nowości kadrowe – dział ogrzewania podłogowego

W grudniu 2004 zespół działu ogrzewania podłogowego zasilili Tomasz Podleś. Pan Tomek ma 27 lat. Jest absolwentem Wydziału Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej Politechniki Lubelskiej. W dziale zajmuje się doradztwem technicznym. Opiekuje się projektantami i instalatorami oraz klientami indywidualnymi.

– Praca w Rettig Heating jest dla mnie dużym wyzwaniem – mówi pan Tomek Podleś – ale jednocześnie możliwością zdobywania nowych umiejętności i doświadczeń.

Tomasz Podleś – Inżynier Produktu Ogrzewania Podłogowego

Tel. +48 22 643 25 20 w. 117.

e-mail: tomasz.podles@purmo.pl



Chorus Plus w nowych rozmiarach

W czerwcu ofertę naszej firmy uzupełniły trzy nowe, mniejsze rozmiary modelu grzejnika łazienkowego Chorus Plus.

Dotychczas produkowaliśmy Chorus Plus w pięciu zróżnicowanych, ale dużych rozmiarach. Wprowadzanie nowych, mniejszych rozmiarów to nasza odpowiedź na zapotrzebowanie rynku również na takie grzejniki. Niższe warianty Chorusa znajdują świetne zastosowanie tam, gdzie nie można zastosować grzejnika wysokiego, np. pod oknem. Nowe wysokości to 530 i 680 mm, przy czym model 680 występuje w dwóch szerokościach: 1000 i 1200 mm.

Oto parametry techniczne nowych grzejników:

Nr katalogowy	Moc [W] 75/65/20°C	Moc [W] 90/70/20°C	Wysokość [mm]	Szerokość [mm]
PC05 800	400	500	530	800
PC07 1000	653	816	680	1000
PC07 1200	784	980	680	1200

Model Chorus Plus ma dwa przyłącza średnicy 1/2" i jest zasilany od dołu. Wyposażony jest w odpowietrznik ręczny średnicy 1/8" i komplet wygodnych zawieszek o regulowanej odległości od ściany.

Maksymalna temperatura robocza to 95 °C, a maksymalne ciśnienie robocze to 4 bary.

Grzejniki te mają atest higieniczny PZH, a firma Rettig Heating udziela na nie 6-letniej gwarancji.



Labeo – wybór roku

Labeo – jeden z naszych nowych grzejników łazienkowych (w ofercie od roku) – dostał wyróżnienie w konkursie „Łazienka – Wybór Roku 2005” przeprowadzonym przez miesięcznik „Łazienka”.

Nasz grzejnik został wyróżniony za lekką formę oraz za funkcjonalną, prostą, a jednocześnie nietypową konstrukcję.

W tegorocznej, czwartej już edycji konkursu „Łazienka – Wybór Roku 2005” wzięły udział 43 firmy, które zgłosiły blisko 120 produktów. Nagrodzonych i wyróżnionych zostało 20 produktów. Jury brało pod uwagę jakość, walory wzornicze, relację ceny do jakości i nowatorstwo rozwiązań.

Cechą charakterystyczną Labeo są dwa pionowe kolektory położone blisko siebie po jednej stronie grzejnika. W zależności od zamówienia, może to być strona pra-

wa lub lewa. Od nich odchodzą poziome proste rurki zgrupowane w pary. Dzięki umieszczeniu pionowych kolektorów po jednej stronie, wyjątkowo wygodnie możemy wsunąć między poziome rurki wilgotny ręcznik lub kuchenną ściereczkę. Model ten świetnie nadaje się zarówno do kuchni, jak i do łazienki.

Grzejnik Labeo:

- ma podwójne zabezpieczenie antykorozyjne
- ma specjalne spawy wykonane bez użycia lutu
- ma 10-letnią gwarancję na szczelność i 6-letnią gwarancję na wykończenie powierzchni
- jest dostępny w 9 rozmiarach (najmniejszy grzejnik ma szerokość 50 cm i wysokość prawie 80 cm, największy ma szerokość 75 cm i wysokość 1,7 m)
- może współpracować z grzałką elektryczną
- maksymalna temperatura – 110 °C
- maksymalne ciśnienie robocze – 10 barów.



– Wyróżnienie w konkursie wzorniczym jest dla nas bardzo cenne. Nowoczesne grzejniki stają się ważnym elementem wystroju wnętrza – nie są już tylko niezbędnym i kłopotliwym sprzętem. Dążymy do tego, by nasze produkty były zarazem wygodne w użyciu, jak i miały atrakcyjną formę. Przyznane wyróżnienie dowodzi, że udaje nam się to – mówi **Małgorzata Kerntopf-Zalewska**, odpowiedzialna w naszej firmie za grzejniki łazienkowe

Skąd się biorą grzejniki Purmo



W naszym biuletynie systematycznie opisujemy nowości pojawiające się w ofercie grzejników Purmo. No właśnie – pojawiające się... Przecież nie za dotknięciem różdżki, ale gdzieś te grzejniki powstają. A od tego, gdzie i w jaki sposób, zależy bardzo dużo – przede wszystkim ich jakość. Poprosiliśmy więc jednego z pracowników Działu Produkcji należącej do Rettig Heating fabryki w Rybniku, aby uchylił nam rąbka produkcyjnej tajemnicy.



Grzejniki Purmo produkujemy w Polsce od dziesięciu lat. Rocznie do 2 milionów sztuk, z czego połowa trafia na rynek krajowy. Dodatkowo produkujemy element ogrzewania podłogowego – maty izolacyjne *Rolljet* w czterech typach. Grzejniki produkujemy

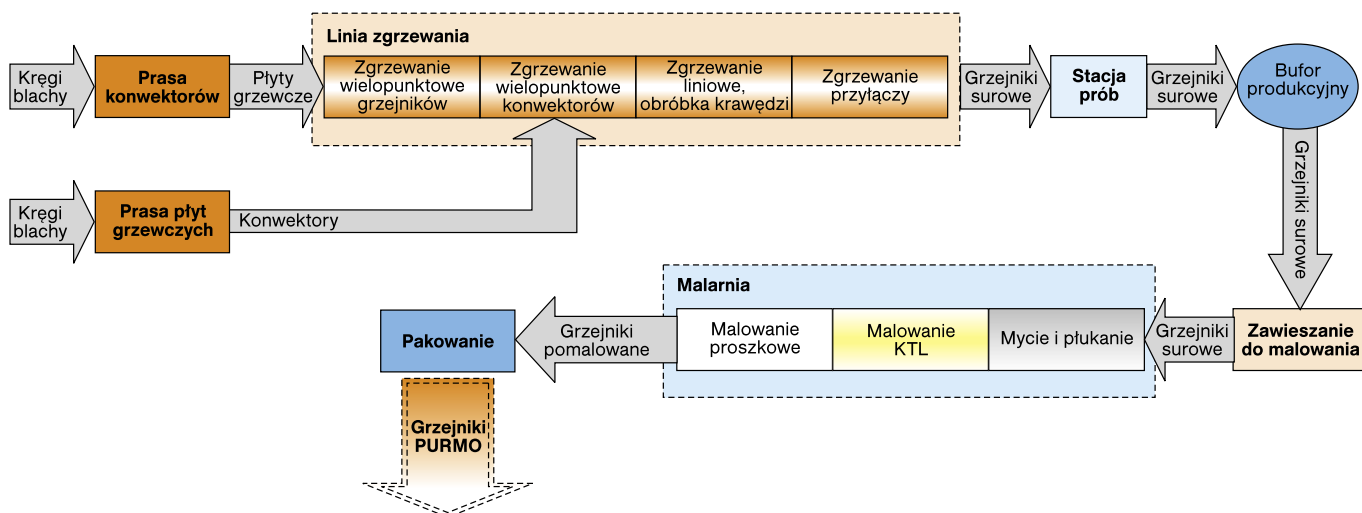
obecnie w sześciu wysokościach, siedemnastu długościach i ponad piętnastu typach. Tak duża liczba kombinacji typów pozwala naszej firmie uzyskać wysoką elastyczność względem klienta oraz idealne dopasowanie się do jego wymagań. Dla produkcji jednak ta elastyczność oznacza bardzo częste zmiany wysokości i typu produkowanego grzejnika.

Najprostszym sposobem opisu, jak produkujemy nasze grzejniki, jest poniższy schemat procesu produkcyjnego.

Proces produkcyjny został podzielony na dwa główne etapy: linie zgrzewania, produkujące grzejniki surowe, i malarnię z pakowaniem. Jest to związane z automatyzacją tych procesów, ciągami linii zgrzewalniczych i zintegrowanymi z liniami pakowania transporterami malarni.

Linie zgrzewania

Posiadamy trzy linie produkcyjne grzejników surowych, a każda z nich jest zintegrowana na początku z prasą główną, na której tłoczy się profile płyt grzejnych, które następnie





są zgrzewane na zgrzewarkach wielopunktowych. Linie zgrzewalnicze są ściśle powiązane z prasami konwektora, który jest dogrzewany do płyty na zgrzewarkach konwektora.

Malarnia i pakowanie

Trzy linie surowe dostarczają grzejniki dla dwóch transporterów malarni, na które grzejniki są podwieszane i transportowane przez kolejne etapy malowania grzejników. Instalacja malarni jest rozmieszczona na stosunkowo małej przestrzeni i składa się ze stacji zawieszania grzejników, myjki, wanny malowania metodą KTL, sekcji płukania ultrafiltratem, kabin malowania proszkowego, schładzarek, suszarek gruntu i proszku. W hali malarni znajdują się również dwie linie pakowania, ściśle związane z transporterami malarni.

Kontrola

W dziale produkcji każdy pracownik jest zobowiązany do samokontroli. Jako że jego

klientem jest pracownik na następnym stanowisku, każdy stara się, aby jego wyrób końcowy był jak najlepszy. Oczywiście, zostały wyznaczone ściśle działające punkty kontrolne pomiędzy głównymi podprocesami, z których informacje są na bieżąco monitorowane i analizowane, a potem przechowywane przez 6 lat (tyle trwa gwarancja grzejnika). Rocznie odbywa się też minimum 5 zewnętrznych audytów jakościowo-środowiskowych przeprowadzanych przez BSI i RAL Institute.

Załoga

W skład naszej załogi wchodzi zarówno pracownicy młodzi, jak i starsi, doświadczeni, nierzadko pracujący wcześniej przy produkcji grzejników płytowych. Są to specjaliści klasy europejskiej, nierzadko przewyższający swym doświadczeniem i umiejętnościami kolegów na podobnych stanowiskach w innych fabrykach. Lata doświadczeń i zmagania z różnymi

problemami technologicznymi oraz wspólnie z pracownikami warsztatu działania dla technicznego utrzymania maszyn sprawiły, iż wiedza o tym, jak robić dobre grzejniki stanowi dzisiaj olbrzymią i trwałą wartość naszej firmy. Ale chętnie szkolimy się nadal i jesteśmy otwarci na zmiany i nowinki organizacyjne. Staramy się być w gronie najlepszych i dobru nam to wychodzi.

ape



CZY WIESZ, ŻE...

- Długość transportera jednej linii malarskiej – 1 km
- Produkcja jednego grzejnika – ok. 3,5 h (od wytłoczenia na prasie do zapakowania)
- Podczas procesu produkcyjnego wykonuje się i zapisuje łącznie 40 pomiarów kontrolnych
- Pojemność wanny do malowania KTL – 150 m³

WYPOSAŻENIE FABRYKI

- Trzy linie zgrzewalnicze – nowoczesne i w pełni automatyczne linie produkcyjne firmy LEAS z Włoch

- Nowoczesne prasy niemieckiej firmy Grabener
- Nowoczesna malarnia firmy Eisenmann z instalacją malowania elektrokataforetycznego (KTL II) i kabinami malowania proszkowego firmy Eisenmann
- Dwie szybkie linie pakowania firmy NELLES zintegrowane z liniami malarskimi

CERTYFIKATY JAKOŚCIOWE I ŚRODOWISKOWE

- EN 442
- ISO 9001:2000 (2003) – Rettig Heating był w roku 1995 jedną z pierwszych w Polsce

firm certyfikowanych na zgodność z normą ISO 9002

- ISO 14001 (2003)
- RAL GZ-618 (2002)

KOMPONENTY

- Stal panelowa 1,25 mm z hut w Austrii, Niemczech i Słowacji, a stal konwektorowa 0,50 mm z Austrii i Słowacji
- Inne detale produkcyjne z Finlandii, Anglii, Szwecji, Niemiec (mniej istotne elementy z Polski, np. termofolia opakowaniowa)
- Farba gruntowa i proszkowa z BASF, Niemcy

Nasi w tureckim raju

**Półksiężyc na fladze, słońce przez 320 dni w roku.
Orientalna kultura, egzotyczna roślinność.
Wspaniałe islamskie i europejskie zabytki.
Plaże dotykające czterech mórz.
W tym roku grupa Expertów Purmo
wyruszyła na podbój Turcji.**



1 czerwca wszyscy punktualnie stawili się na warszawskim lotnisku i liniami MNG późnym wieczorem dotarliśmy do Antalyi, gdzie czekały już na nas autokary. Transfer do hotelu w miejscowości Ocurcalar w pobliżu Alanyi i zasłużony sen.

Poranek przywitał nas słońcem, nieśmiało wyglądającym zza chmur. Zaraz po śniadaniu grupa w pełnym składzie zebrała się w celu opracowania planu działania podczas pobytu. Od razu silne lobby globtroterów zadeklarowało uczestnictwo w wyprawach do Pamukkale i Kapadocji. Pozostali wybrali błogie lenistwo na plaży lub przy basenie.

Kolejny dzień upłynął na odwiedzinach starożytnych miast Perge i Aspendos. Ząb czasu

i wojenne zawieruchy odcisnęły swoje piętno na budowach, lecz mimo to ich i techniczne zaawansowanie konstrukcji robią olbrzymie wrażenie. Wszystko to powstało, kiedy na terenach obecnej Turcji swoje wpływy miało cesarstwo rzymskie.

Wieczór tego dnia, jak i kolejne, uprzyjemniały nam występy zespołów folklorystycznych, przybliżających jakże odmienną od naszej kulturę orientalną. Dla osób, których nie zmęczyły zajęcia w ciągu dnia lub wycieczki i upał, pozostawała do dyspozycji dyskoteka, gdzie tańce trwały prawie do samego rana.

Pamukkale i Kapadocja to fakultatywne wycieczki, z których – zwłaszcza z pierwszej

– skorzystało wielu uczestników. „Bawelniana twierdza” to unikat na skalę światową. Prawdopodobnie to ostatni moment, kiedy można pospacerować po wapiennych tarasach. Od dawna UNESCO domaga się zamknięcia dla turystów tego pięknego miejsca. Po powrocie wielu uczestników zmieniło się nie do poznania, a to za sprawą kąpeli w „Basenie Kleopatry”, w którym woda ze źródeł termalnych o temperaturze 35 °C odmładza o przynajmniej 10 lat.

Z każdym dniem temperatura, nie tylko zewnętrzna, rosła. Grupa poznawała się coraz lepiej, wspólne zainteresowania i doświadczenia były tematem wielu wieczornych rozmów przy lampce oliwnej i... wina.



„Ja w klubie disco mogę robić wszystko” – nasze szaleństwo w hotelowej dyskotekce.



Złot glodomorów. Jedni zamiast inni oprócz obiadu zjadali się przepyszными plackami serwowanymi z kwaśnym mlekiem.



„Jam jest Azja, syn Tuhajbeja” – niecodzienne wyznania podczas wieczoru tureckiego.

Lazur nieba i lazur basenu – to „szara” rzeczywistość otaczająca nas w Turcji.



Spotkanie ze starożytną kulturą. Ruiny w Perge.

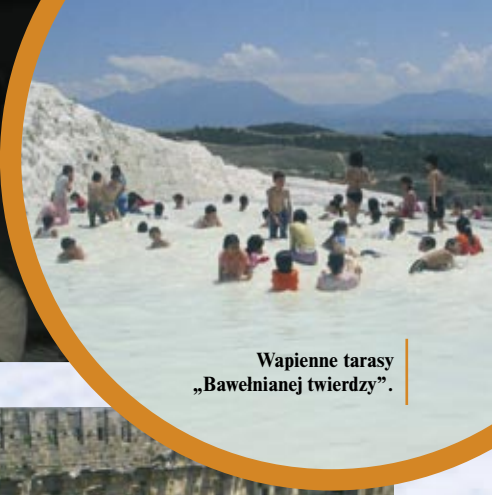


„Sto lat, sto lat” – centralne uroczystości na cześć i ku czci solenizantów 7 czerwca.





Wieczory rozkręcały się szybko, np. dzięki uniwersalnym w każdej kulturze „kacuchom”



Wapienne tarasy „Bawelniej twierdzy”.



Kamień z Perge to cenna pamiątka sprzedawana przez tubylców. A ruin wciąż mniej i mniej...



Fragment akweduktu. Poziom techniki nawet dziś budzi respekt.



Teatr w Aspendos, choć antyczny, wciąż tętni życiem. Wielu zwiedzających w dzień, a wieczorami spektakle.

Kapadocja to kolejny fenomen natury. „Księżycowy krajobraz” ze stożkowymi skałami przykrytymi magmowymi czapeczkami, a także podziemne miasta, drążone na głębokość do 94 metrów, to zjawiska niespotykane nigdzie indziej.

Jeżeli Turcja, to koniecznie zakupy, a najważniejsze z całej ceremonii jest targowanie, zwane przez ludy europejskie negocjacjami. Zadowolone miny wycieczkowiczów świadczyły, że pierwotne ceny wyrobów skórzaných i złotniczych, z których ten kraj słynie, stopniały znacząco, często nawet do 50%.

Inną rozrywką, z której skwapliwie skorzystała część uczestników, był spływ pon-

tonami po wezbranej rzece. Śmiałowicie w odpowiednim rynsztunku (piankowe kombinizony, kaski i wiosła) zmagali się z rozszalałym żywiołem. Zabawa przednia, dużo śmiechu i nieoczekiwanych kąpieli w lodowatej wodzie, a opalenizna wyjątkowo trwała i intensywna.

Niestety wszystko, co miłe, nieubłaganie zmierzało ku końcowi. Ostatni wieczór to spotkanie we wspólnocie prawie całej grupy, zakończone nieoczekiwaną kąpielą w basenie osób, których strój z pewnością nie był plażowy.

Dzień wyjazdu to pakowanie bagażu, ostatnie wspólne zdjęcia, wymiana numerów telefo-

nów i adresów. W drodze na lotnisko krótkie zakupy lokalnych specjałów i nieunikniony powrót do domu. Warszawa przywitała nas chmurami i mokrymi jezdniami i tylko jakby na pożegnanie wspaniałej pogody na chwilę przez gęstą zasłonę przedarło się słońce.

Kiedy rozpoczynaliśmy naszą wyprawę, temperatura powietrza była raczej swojska, a większość uczestników legitymowała się wręcz alabastrową bielą ciał. Powrót to 37 °C i karnacja, na tle której szerokie uśmiechy aż raziły w oczy bielą zębów.

Robert Skomorowski



Kolczyki czy łańcuszek? A może jedno i drugie, drogi męzu? Odwieczny dylemat podczas zakupów.



Precjoza wybrane, teraz w trosce o portfel trzeba się ostro potargować.



Basen Kleopatry – z takiej kąpeli wychodzisz 10 lat młodszy.



Najdzielniejsi zdobyli najwyższą galerię teatru. Szacunek dla wytrwałych, było naprawdę wysoko.



Bazar w Alanyi. Małe, ciasne, zapelnione po sam sufit towarem sklepiki mają niepowtarzalny klimat. Częstowanie napojami należy do ceremonii zakupów.

Ocieplenie na wschodzie

Fundusze na ten piękny witraż zostały zgromadzone dzięki specjalnej akcji, w której mieszkańcy Medyki przynosili do kościoła zebrane butelki, makulaturę, złom.



Gerard Szczygieł, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kościoła w Medyce – inwestora budowy

– Dla nas – niefachowców – to nie lada wyzwanie prowadzić taką budowę. Żeby móc podejmować decyzje, musimy w krótkim czasie uzupełnić brakującą wiedzę z wielu dziedzin. Podobnie było ze sprawą ogrzewania kościoła. Ile się najeździliśmy z kolegą po Polsce, żeby obejrzeć, jak ten problem został rozwiązany w innych świątyniach! Poznaliśmy szczegóły budowy i eksploatacji ogrzewania ławkowego, różnych promienników, nadmuchów... I w doszliśmy do wniosku, że najlepsze będzie jednak ogrzewanie podłogowe. Jest najbardziej ekonomiczne, wydajne i czyste, tzn. przy eksploatacji nic się nie osadza na ścianach – co w kościele, gdzie będzie dużo polichromii, jest bardzo ważne. A przede wszystkim wydaje nam się, że będzie to najlepsze rozwiązanie dla przychodzących do kościoła wiernych. W kościele przecież nie ma szatni, wszyscy zostają w okryciach wierzchnich, więc w sumie najważniejsze, aby im było ciepło w nogi – jeśli ktoś ma zimne nogi to marzną całe. A więc stanęło na ogrzewaniu podłogowym. Początkowo myśleliśmy o systemie aquatherm, ale okazał się za drogi. Kościół budujemy od 2000 roku, wyłącznie ze składek miejscowej ludności. To była inicjatywa oddolna, więc nie trzeba ludzi przekonywać i namawiać, ale dla tej niedużej społeczności to jednak wielki wysiłek finansowy – każdą wydawaną złotówkę oglądamy bardzo starannie. Wybraliśmy Purmo i jestem przekonany, że to był dobry wybór. Olbrzymim atutem była 10-letnia gwarancja, jaką na to ogrzewanie dostaliśmy od producenta. Nam, odpowiedzialnym za dysponowanie funduszami parafialnymi, daje to duże poczucie bezpieczeństwa i spokoju.



Lesław Kowalski, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Arle” z Przemysła, wykonawca instalacji w kościele

– Ogrzewanie podłogowe pokryło 483 m² powierzchni. Wykonaliśmy je z rur HKS Purmo 16 x 2 na purmowskich płytach styropianowych Rolljet i z rozdzielaczy ze wskaźnikami przepływu. Jedynie instalacja zasilania i powrotu została wykonana w systemie Fusiotherm. Zastosowanie kompletnych rozdzielaczy znacznie skróciło czas montażu ogrzewania. Wykonanie inwestycji trwało 10 dni, w tym ogrzewanie podłogowe – 3 dni. Po napełnieniu instalacji i wykonaniu próby szczelności nie było żadnych niespodzianek – instalacja była całkowicie szczelna. Po dwóch dniach wykonaliśmy więc wylewkę na całość instalacji ogrzewania podłogowego w kościele. Ten rekordowo krótki czas mogliśmy osiągnąć głównie dzięki bardzo dobrej jakości materiałów. Praca na takich materiałach to prawdziwa przyjemność.

Produkty Purmo są instalowane nie tylko w mieszkaniach i domach jednorodzinnych, ale także w różnego typu obiektach użyteczności publicznej, zakładach przemysłowych, hotelach, halach sportowych, osiedlach mieszkaniowych i często w obiektach sakralnych. Jedną z ostatnich realizacji tego typu było zainstalowanie ogrzewania podłogowego Purmo w budowanym właśnie kościele w nadgranicznej Medyce. Ze strony Purmo nad realizacją czuwali panowie Wojciech Strzępka (regionalny szef sprzedaży) i Tomasz Podleś (z działu ogrzewania podłogowego).



Marian Miśniakiewicz, Zakład Projektowo-Realizacyjny „Maria i Marian Miśniakiewicz” z Przemysła, projektant i inspektor nadzoru części sanitarnej budowy

– To była ciekawa realizacja. Z jednej strony był spory komfort pracy wynikający z tego, że obiekt był budowany, a nie remontowany – mieliśmy go więc tylko dla siebie. Ale było również trochę stresów, bo na wykonanie instalacji ogrzewania mieliśmy bardzo mało czasu – 3 tygodnie, których nie mogliśmy przekroczyć, gdyż w kościele z wielką pompą miały odbyć się święcenia diakonatu. Ale wszystko poszło bardzo sprawnie. Myślę, że wielkim wsparciem i plusem była współpraca z inwestorem – Społecznym Komitetem Budowy Kościoła. Bardzo często w takich gronach można spotkać się ze ścieraniem się różnych interesów, osobistymi ambicjami itp. A tutaj była to zgrana grupa, która po prostu ciągnęła wóz w jedną stronę, a nie na boki. I to stwarzało doskonale warunki do pracy.

Pojedynek z Władcą Wichrów

Jakiś czas temu opisywaliśmy wyprawę na Mont Blanc, w której uczestniczyli nasi instalatorzy, Purmo Experi: panowie Paweł i Piotr Kosowie z Bielska-Białej. To dzięki nim flaga Purmo zawisła na najwyższym szczycie Europy. Ale ponieważ trwają spory, czy Mont Blanc jest rzeczywiście w Europie najwyższy, Paweł Kos zmierzył się również z jego konkurentem: szczytem Elbrus w zachodnim Kaukazie.

Na Elbrus wybraliśmy się 10-osobową grupą, a naszym przewodnikiem był Bogdan Magrel z Polskiego Klubu Alpejskiego z Tychów. Przygoda zaczęła się 2 czerwca 12-godzinną podróżą pociągiem z Katowic do Moskwy. W Moskwie przesiadaliśmy się na samolot – 2,5 godziny do Mineralnych Wód i dalej busem przez malowniczą dolinę do naszej bazy w niewielkiej miejscowości Terskoł (w należącej do Federacji Rosyjskiej Republice Kaberdyno-Bałkarskiej).

Następnego dnia wyruszamy na szczyt Czeget (3760 m n.p.m.) i zdobywamy go w gęstej mgle. Kolejne trzy dni aklimatyzujemy się na południowym stoku Elbrusa na wysokości 4100 m n.p.m. Nocujemy tam w sta-

rej szopie tuż nad spalonym schroniskiem, po którym zostały tylko mury. W dzień przed zejściem grupy do bazy w Terskoł, na jednodniowy odpoczynek stajemy we trójkę (ja, Darek z Łodzi i przewodnik) na przełęczy na wysokości 5300 m n.p.m. Niestety mgła jest za gęsta, by próbować zdobyć szczyt.

Ale po jednodniowej regeneracji sił wracamy na zbocze góry i szykujemy się do ataku na następny dzień. By zaoszczędzić siły, większość grupy miała z samego rana podjechać ratnikiem do tzw. skał Pastuchowa (4700 m n.p.m.), ja z przewodnikiem maszerujemy



tam już na noc, bo i tak wszyscy do ratnika się nie zmieszczą. Nocujemy pod namiotem, ale rano pogoda nagle załamuje się i przekładamy wymarsz na kolejny ranek. Niestety, i kolejny dzień nie pozwala wyruszyć na szczyt. Wieczorem schodzimy na nocleg do szopy. Część grupy ma dosyć tego zamieszania i rezygnuje z wyprawy. Ale my czekamy.

11 czerwca (dopiero!) pogoda daje nadzieję na powodzenie akcji. Wyruszamy do skał ratnikiem (dwóch kolegów, przewodnik i ja), a dalej pieszo. Niestety, pogoda okazuje się zdradliwa – temperatura przekracza chyba -20°C i wieje tak silny wiatr, że nie można utrzymać się na nogach. Nie udaje nam się zdobyć Elbrusa, docieramy jedynie ponownie na przełęcz leżącą 300 m poniżej szczytu...

Nasz przewodnik Bogdan powtarzał nam wcześniej, że pogodę będziemy mieli taką, na jaką sobie zasłużyliśmy. Do dzisiaj zachodzę w głowę, czym sobie na taką zasłużyliśmy!

Elbrus nazywany też jest Władcą Wichrów i Górą Szczęścia. Przekonaliśmy się aż za dobrze, skąd się wzięła ta pierwsza nazwa. Szkoda, że nie okazał się dla nas również Górą Szczęścia!

Paweł Kos



Elbrus jest zdecydowanie wyższy niż Mont Blanc (5642 m n.p.m. – o całe 800 m), ale leży dokładnie na umownej granicy Europy i Azji (z jednej strony Rosja, z drugiej Gruzja), więc niektórzy twierdzą, że właściwie już poza Europą. Jednak najwięksi światowi alpinisci uważają inaczej i to Elbrus liczy się przy zdobywaniu Korony Ziemi (najwyższych szczy-

tów poszczególnych kontynentów). Elbrus jest wygasłym wulkanem i nie jest najtrudniejszy do wspinaczki. Otaczają go jednak lodowce ze zdradliwymi szczelinami sięgającymi setek metrów głębokości. To góry o wiele dziksze niż Alpy czy Tatry. Wokół Elbrusa pogoda jest kapryśna, gdyż samotnie występują tak wysoki szczyt – do 2 tysięcy metrów

wyższy niż sąsiednie wierzchołki – „przyciąga” niższe niż niskimi chmurami, mgłami i huraganowymi wiatrami. A uczucie zimna potęguje wilgoć biorąca się z niedalekiego sąsiedztwa Morza Czarnego. Z pewnością jest więc Elbrus o wiele większym wyzwaniem dla alpinistów niż Mont Blanc. Przekonał się o tym pan Paweł.

Grzejniki Purmo w służbie służby zdrowia – nowe zawieszania

Nowości



Pomieszczenia w obiektach służby zdrowia muszą spełniać odpowiednie, rygorystyczne wymagania. Dotyczy to między innymi instalacji, w tym również grzejników centralnego ogrzewania. Szczegółowe przepisy są zebrane w rozporządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej z 21 września 1992 r. (Dziennik Ustaw nr 74 z 5 października 1992 r., poz. 366).

Jednym z wymogów wymienionym w rozporządzeniu jest zapis o zalecanych odległościach grzejnika od przegród budowlanych. Powinien być on zainstalowany nie niżej niż **120 mm** od podłogi i nie bliżej niż **60 mm** od lica ściany wykończonej, zaś w pomieszczeniach o podwyższonej aseptyce – np. salach zabiegowych – minimum **100 mm** od ściany.

Wychodząc naprzeciw tym wymaganiom, firma nasza wiosną 2005 r. wprowadziła nowe typy zawiesznień do montażu grzejników na ścianie,

zamiast stosowanych dotychczas zawiesznień typu Senior 304 i Senior 338. Nowe zawiesznienia to znane już wcześniej wsporniki szynowe typu Monclac, ale o zwiększonym wysięgu – odpowiednio 66 mm i 100 mm bez możliwości regulacji.

Ze względu na różnorodność typów, wysokości i długości grzejników P i PV, do doboru odpowiedniej liczby zawiesznień służą tabele pomocnicze zamieszczone poniżej. W tabelach podano przykładowe oznaczenie zawiesznień dla wysokości grzejnika 600 mm.

Przypominamy, że tylko zastosowanie odpowiednich i wskazanej liczby zawiesznień zapewni trwale i pewne mocowanie grzejników.

RST

Tabela 1. Zawiesznienia o wysięgu 66 mm – maks. obciążenie na 1 wspornik wynosi 70 kg (zastępują zawiesznienia typu Senior 338).

Ozn. ZAWMCK 600B

WYSOKOŚĆ Typ P lub PV długość	300			450			600			900		
	10	20	30	10	20	30	10	20	30	10	20	30
400	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
600	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
800	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
1000	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
1200	2	2	2	2	2	2	2	3	3	2	3	3
1400	2	2	2	2	2	2	2	3	3	2	3	3
1600	2	2	2	2	2	2	2	3	3	2	3	3
1800	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
2000	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
2300	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	4
2600	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	4
3000	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	4

Tabela 2. Zawiesznienia o wysięgu 100 mm – maks. obciążenie na 1 wspornik wynosi 46 kg (zastępują zawiesznienia typu Senior 304).

Ozn. ZAWMCK 600B 102

WYSOKOŚĆ Typ P lub PV długość	300			450			600			900		
	10	20	30	10	20	30	10	20	30	10	20	30
400	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
600	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
800	2	2	2	2	2	2	2	2	3	2	3	3
1000	2	2	2	2	2	3	2	2	3	2	3	3
1200	2	2	2	2	2	3	2	3	3	3	3	4
1400	2	2	3	2	3	3	2	3	3	3	3	4
1600	2	2	3	2	3	3	3	3	4	3	4	4
1800	3	3	3	3	3	3	3	3	4	3	4	4
2000	3	3	3	3	3	4	3	3	4	3	4	4
2300	3	3	3	3	3	4	3	4	4	3	4	5
2600	3	3	4	3	4	4	3	4	4	4	4	5
3000	3	3	4	3	4	4	3	4	4	4	4	5

Rettig Heating na targach we Frankfurcie

W dniach 15–19 marca br. koncern Rettig Heating uczestniczył w kolejnej edycji targów ISH (Internationale Fachmesse Gebäude- und Energietechnik Erlebniswelt Bad Klima- und Lüftungstechnik). Targi te odbywają się co dwa lata i są jednymi z najbardziej prestiżowych w branży. W tym roku uczestniczyło w nich 2.350 wystawców, a powierzchnia wystawiennicza przekroczyła ćwierć miliona metrów kwadratowych (254.000). Z tego metrażu 430 m² zajmowało stoisko Rettig Heating, które przyciągało uwagę ciekawą aranżacją, o ciepłej kolorystyce. A miało kogo przyciągać, bo w tym roku targi odwiedziło 192.200 osób (więcej niż w roku 2003). Następną edycję targów odbędzie się w 2007 roku i z pewnością Rettig Heating też się na niej pojawi.





Grzejniki Ratec Plus (PK21, PK22, PK33, PK34)

Wysokości: 142 mm, 214 mm, 286 mm; długości: 400–3000 mm; głębokość: PK21 – 70 mm, PK22 – 100 mm, PK33 – 160 mm, PK34 – 190 mm; kolor: RAL 9010; ciśnienie: 10 barów; temperatura: 110 °C; zawieszania: ścienne lub podłogowe; podłączenie: z boku lub od dołu (uniwersalny).

Najważniejsze nowości produktowe to:

- grzejniki łazienkowe model Amia PM12, PM18 i PM22, służące jako ścianka działowa;
- grzejniki łazienkowe model Chorus Plus PC05 oraz PC07 w wersji podokiennej, o wysokości 530 mm, długości 800 mm oraz wysokości 680 mm i długości 1000 oraz 1200 mm (więcej o tej nowości piszemy na s. 3);
- grzejnik łazienkowy model Argus PA18 o wysokości 1764 mm;
- dla grzejników płytowych model C i V wszystkich typów o wysokości 900 mm wprowadzono długości 500 i 700 mm;

- dla grzejników płytowych model C i V wszystkich typów wprowadzono typoszereg o wysokości 500 mm;
- wycofano z oferty grzejniki łazienkowe model Dolcea;
- od połowy 2005 roku została wprowadzona nowa rodzina grzejników konwektorowych Ratec Plus (ozn. PK), która zastąpiła grzejniki Ratec K i Ratec G. Nowe grzejniki Ratec Plus można wprowadzać do projektów (używając odpowiednich ikon grzejników konwektorowych) zarówno w wersji z podłączeniem od dołu, jak i z podłączeniem z boku.

W programach komputerowych

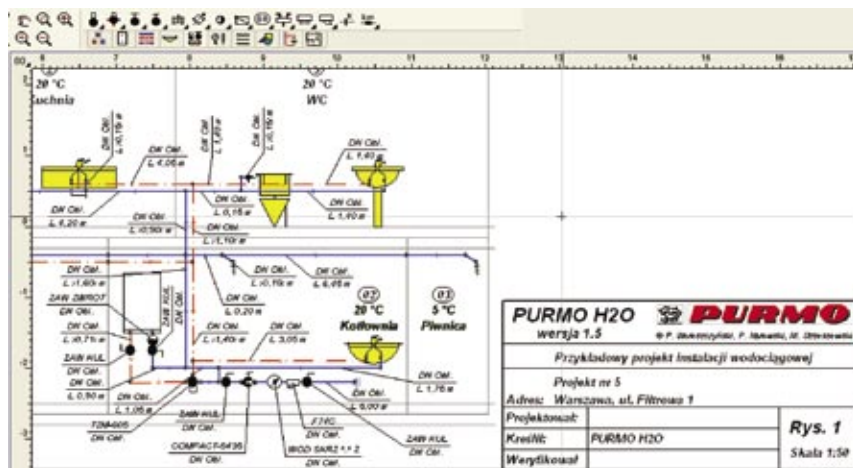
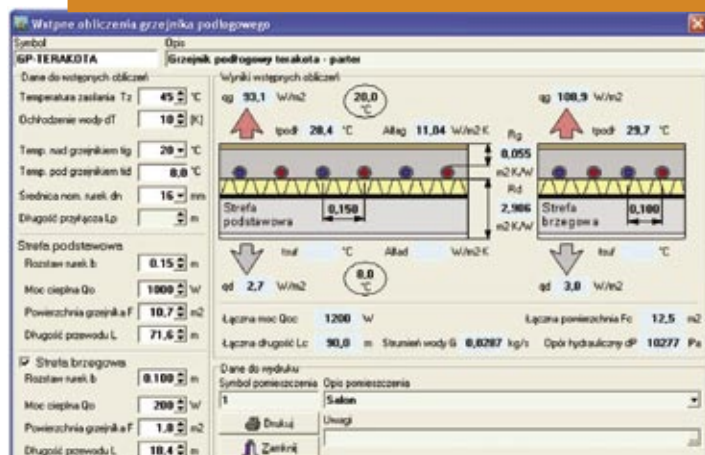


Purmo CO 3.5

Od początku czerwca jest dostępna najnowsza wersja tego programu, w której znalazły się nowe modele grzejników Purmo, a także zostały wprowadzone nowe opcje ułatwiające obsługę programu.

Do najważniejszych nowości programowych można zaliczyć:

- dołączenie bardzo przydatnego modułu, umożliwiającego wczytywanie bezpośrednio do projektu plików także z rozszerzeniem .dwg;
- nowy podręczny kalkulator do obliczeń ogrzewania podłogowego. Umożliwia uwzględnianie strefy brzegowej, przewodów przyłączeniowych, a także wydruk wprowadzonych do wstępnego kalkulatora danych i uzyskanych wyników;



Purmo H2O 1.5

Najnowsza wersja tego programu również jest dostępna od początku czerwca. Wersja ta została rozszerzona o moduł umożliwiający przygotowywanie zestawienia materiałów (rury, kształtki i akcesoria) wewnętrznych instalacji zimnej, ciepłej wody i cyrkulacji na bazie systemu Purmo HKS.

Przy wprowadzaniu poszczególnych elementów systemu, znacznym ułatwieniem są zamieszczone zdjęcia i opisy elementów.

Zapraszamy na stronę

www.purmo.com/pl/pobierz-pliki_programy-komputerowe.html z której ściągnąć można programy i instrukcje ich obsługi.

Rycerscy projektanci



W pierwszy weekend czerwca grupa projektantów z południowo-zachodniej Polski wzięła udział w integracyjnym spotkaniu, które odbyło się w przepięknym Zamku Książ pod Wałbrzychem.



Zamek nie tylko jest przepiękny, ale i doskonale ogrzewany – hotelowa część obiektu jest wyposażona w płytowe i łazienkowe grzejniki Purmo. Nic więc dziwnego, że uczestnicy spotkania mogli się tu czuć jak u siebie.

Spotkanie – jak wszystkie nasze tego typu – rozpoczęło się prezentacją nowości w ofercie Purmo. Ale pod koniec prezentacji na salę wtargnęła grupka zamkowych rycerzy, zapraszając wszystkich zgromadzonych na Turniej Rycerski.

Aura na szczęście okazała się łaskawa i w momencie rozpoczęcia zmagania deszcz przestał padać. Projektanci zostali podzieleni na siedem grup. W każdej z nich wybrano i odziano w tuniki: kapitana, chorążego i skarbnika.

Przygoda rozpoczęła się w podziemiach Zamku. Każda z grup, korzystając ze specjalnej mapy, przemierzała wytyczony szlak, docierając do punktów zlokalizowanych na terenie Zamku i w jego otoczeniu. Tam musieli się zmierzyć m.in. ze strzelaniem z kuszy, budowaniem taranu czy forsowaniem muru.

Każdy spróbował też sił w średniowiecznych płasach z księżniczką z zamkowej baszty.

Wieczorem w przepięknej sali Maksymiliana odbyła się biesiada, podczas której Kasztelan Zamku nadał wszystkim dzielnym uczestnikom, którzy „nie bacząc na przeciwności, szarże swoje odkładając, na wezwanie Szkoły Rycerskiej się stawili, praktyki wszelakie posiadli, kondycję ciała i ducha dowiedli” miano Rycerza.

A potem to już były tylko tańce, hulanki i swawole...

jsk

Wypełnij formularz i wyślij na adres: Purmo Expert, skr. poczt. 31, 50-211 Wrocław 36

Formularz zgłoszeniowy PURMO EXPERT

IMIĘ I NAZWISKO

FIRMA

NIP firmy

mięscowość

kod

ulica

nr

tel.

faks

e-mail

ADRES DOMOWY

mięscowość

kod

ulica

nr

Data urodzenia

dzień-miesiąc-rok

Korespondencję chcę otrzymywać:

na adres firmy na adres domowy

ZAWÓD PODAWANY JAKO PODSTAWOWY:

do wyboru jedna z trzech możliwości:

P – projektant, I – instalator, S – sprzedawca

1. Wyrażam zgodę na umieszczenie moich danych osobowych w bazie informacyjnej Rettig Heating oraz na ich przetwarzanie w celach marketingowych przez Rettig Heating Sp. z o.o. zgodnie z treścią ustawy o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 1997 r. nr 133, poz. 883). Dane podałem dobrowolnie i zostałem poinformowany o przysługującym mi prawie wglądu do danych i ich poprawiania.

2. Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych na mój adres email i telefon komórkowy zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną z dnia 18 lutego 2002r.

Data i podpis

PURMO
expert

Chcąc zgłosić się do konkursu Purmo Expert,
wystarczy wypełnić i przesać do nas
drukowany obok formularz.
O nagrodach w konkursie i procedurze ich zdobywania
przeznaczysz w załączonej wkładce lub na stronie
www.purmo.com.pl